

Standard WCAG 2.0

Często, gdy słyszymy określenie „dostępność” w kontekście Internetu, w głowie pojawia nam się obraz pochyłego podjazdu dla wózków inwalidzkich, który prowadzi do ogólnodostępnej gminnej salki komputerowej. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że chodzi o dostępność cyfrową, czyli zapewnienie dostępu do informacji możliwie jak największej liczbie użytkowników niezależnie od wieku, niepełnosprawności, sprzętu i oprogramowania. Mówiąc najprościej - trzeba się zatroszczyć o to, aby strona placówki była dostosowana dla wszystkich, którzy chcieliby ją odwiedzić.

Dostępność to zagadnienie na tyle ważne, że reguluje je polskie prawo. W 2012 roku weszło w życie *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych*, które zobowiązuje podmioty realizujące zadania publiczne do dostosowania swoich stron internetowych dla potrzeb osób narażonych na wykluczenie cyfrowe. Nakładając tym samym obowiązek przystosowania serwisów www zgodnie z wytycznymi standardu WCAG 2.0 na poziomie AA w ciągu 3 lat.

Wspomniane 3 lata minęły w maju 2015 r. i od tej pory urzędy i inne instytucje sprawujące zwierzchnictwo nad szkołami i przedszkolami mają prawo przeprowadzić kontrolę czy dana strona spełnia owe wymagania.

Standard *Web Content Accessibility Guidelines* (WCAG) dotyczy dostępności treści stron internetowych i jest rodzajem zbioru zasad, jakimi powinien kierować się twórca strony www, aby przygotować stronę maksymalnie dostępną. Dokument WCAG w swojej pierwotnej wersji z 1999 roku został podzielony na trzy części zwane priorytetami:

priorytet A - zawierał rekomendacje, które twórca MUSIAŁ bezwzględnie spełnić, aby można było uznać serwis za dostępny w stopniu podstawowym,

priorytet AA - gwarantował jeszcze większą dostępność serwisu, a rekomendacje w nim zawarte POWINNY zostać spełnione,

priorytet AAA - oznaczał najwyższy poziom dostępności i zawierał rekomendacje, które twórca strony MÓGŁ spełnić.

Najnowsza wersja WCAG 2.0 obowiązująca od 2008 roku jest dużo bardziej szczegółowa i odnosi się, nie tyle do zastosowanych technologii, co do samego użytkownika, czyli administratora strony. Rekomendacje w wersji 2.0 zostały podzielone dodatkowo na cztery grupy:

Percepcja - informacje muszą być przedstawione odwiedzającym w dostępny dla nich sposób,

Funkcjonalność - interfejs i nawigacja muszą być funkcjonalne (powinny pozwalać na interakcję),

Zrozumiałość - treść oraz obsługa strony musi być dla każdego zrozumiała,

Rzetelność - treść musi być wystarczająco rzetelna, aby mogła być poprawnie interpretowana przez wiele różnych osób.

Sam dokument wraz z opisami i rekomendacjami zajmuje obszerne 700 stron, dlatego postaramy się w najbliższych tygodniach przedstawić Wam najważniejsze informacje w nim zawarte.

Jest to tym bardziej istotne, że dzięki zadbaniu o dostępność serwisu, poza oczywistą koniecznością spełnienia prawnych wymagań, zyskać można wymierne korzyści dla placówki i ogółu społeczeństwa, tj.:

- zwiększenie ilości osób, które mogą swobodnie skorzystać ze strony,
- możliwość przeglądania serwisu na telefonach, smartfonach, tabletach i innych urządzeniach mobilnych,
- możliwość korzystania ze strony na różnych przeglądarkach (np. Mozilla Firefox, Google Chrome, Internet Explorer), różnych platformach systemowych (np. Windows, Linux) oraz na komputerach z wolnym internetem,
- kompatybilność z programami czytającymi zawartość strony dla osób niewidomych,

- polepszenie pozycji serwisu w wyszukiwarkach internetowych (łatwiej znaleźć nas np. W tzw. 'Googlach')
- zwiększenie szybkości ładowania serwisu,
- podkreślenie odpowiedzialności społecznej.

Jak widać korzyści są znaczące. Nam wydaje się jednak, że najważniejszą kwestią jest dostrzeżenie, że dbanie o dostępność strony internetowej to znakomity sposób, by pokazać, że zależy nam na naszych użytkownikach i na tym, by żaden z nich nie czuł się wykluczony. Dlatego zachęcamy do spełniania standardu - nie tylko dlatego, że wymaga tego od nas obowiązujące prawo.

Ponieważ wiedza na temat dostępności wciąż nie jest powszechna, duża część administratorów uważa, że kwestia wykluczenia cyfrowego nie dotyczy użytkowników ich strony. Podobnie częstym błędem jest rozumienie wykluczenia cyfrowego wyłącznie w kategoriach braku dostępu do Internetu. Dlatego w kolejnym artykule postaramy się przybliżyć profile osób, którym doskwiera brak lub ograniczona możliwość skorzystania z nowoczesnych form komunikacji.